

ognisko

HARCERSKIE

18 MAJA 1944 r. 2 KORPUS POLSKI,
PO DOWÓDZTWEM GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA,
PO KRWAWYCH WALKACH ZDOBYŁ WZGÓRZE
MONTE CASSINO OTWIERAJĄC WOJSKOM
ALIANCKIM DROGĘ NA RZYM. TA ZWYCIĘSKA
BITWA STAŁA SIĘ SYMBOLEM WALK TOCZONYCH
NA ZIEMI OBCEJ O WOLNOŚĆ POLSKI.

25 LETNIĄ ROCZNICĘ ZWYCIĘSTW
POLSKICH NA ZACHODZIE UCZCI HARCERSTWO
ZŁOTEM NA MONTE CASSINO W SIERPNIU 1969.

ORGAN

STARSZYNY

HARCERSKIEJ

rok 5.nr.2
kwiecień
czerwiec
1969
cena sh.2/6



archiwum
harcerskie.pl

HARCERSTWO źródłem odrodzenia młodzieży.

Streszczenie przemówienia Delegata Prymasa
Polski dla Emigracji J. Eksceleńcji Ks. Biskupa
Hm. Władysława Rubina, wygłoszonego do starszyny
harcerskiej w Birmingham (Anglia) w dn. 29.12.68.

Druhny Kochane i Druhowie, Kochani Państwo,
Bracia Kapłani,

Trudno nie przyjąć że wruszeniem tych objawów życzliwości, sympatii i uczuć z jakimi się spotkałem. Dlatego też jak najserdeczniej dziękuję, bo zawsze człowiek odbiera to wszystko co otrzymuje z pamięcią na słowa Pisma, że by zawsze dziękować za dobro, którego się doznaje.

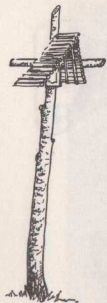
W pierwszym rzędzie składam serdeczne dzięki za życzenia i wszystkie wyrazy oddania, uznania, przywiązania, sympatii i napewno szczerej, żywej miłości. Pragnę powiedzieć, że te same uczucia przeżywam i ja w stosunku do Was, zebranych tu przedstawicieli Harcerstwa na wychodźstwie. W pewnym sensie przedstawicielei wogóle Harcerstwa Polskiego. Boć przecie zdajemy sobie sprawę, że zdrową ideą Harcerstwa to Wy właśnie niesiecie poprzez te lata zawieruchy, która się rozpoczęła prawie przed 30-tu laty, a która dla nas ciągle trwa. Trwa zima, przepłatana okresami słonecznymi, ale ciągle jeszcze trzymająca na uwięzi wszystkie możliwości rozwoju naszego narodu. Czekamy, by mógł on w pełnej swobodzie i wolności decydować o swoim życiu i przyszłości. Wtedy właśnie Harcerstwo, które trwa na emigracji, będzie przedstawicielem wielkiej, wspaniałej idei Harcerstwa Polski. Uprytamiamy sobie ciągle wielkie zalety i wartości tej idei, bo w rzeczy samej ona jest wielka, bo wyrasta z najwspanialszych przesłanek, jakie człowiek otrzymał od Boga. Właśnie - jak mówiłem w czasie dziesięcioletniego kazania, - wyrasta z tej miłości Bożej, która się przejawiała w Bożym Narodzeniu, w przyszłości Syna Bożego na świat. Stamtąd zdrowa idea skautingu i harcerstwa czerpie



fol. hm. M. Wariwoda

swoją moc i dlatego jest tak ciągle życiodajna, dlatego ma ciągle tyle dynamizmu. Zahacza ona o odwieczne prawdy: umiłowanie prawdy Bożej, umiłowanie swojego narodu i każdego człowieka. Dzięki temu sama staje się czymś, co powinno trwać w życiu społeczeństw, tym bardziej, że tę ideę przekazujemy młodemu człowiekowi, temu, który staje przed problemami życia, który dojrzewając spotyka się z zagadnieniem: czym jest człowiek, dokąd on zmierza, jakim powinien być, jak ma się odnieść do innego człowieka i jak odnaleźć to co go z nim łączy. My wiemy, że dzisiejsze młode pokolenie właśnie szuka ideału. Wcale nie jest prawdą, że dzisiaj młodzież jest bezideowa - ci, którzy ją znają, stwierdzają, że ma nawet żal do starszych iż jej ideałów nie wskazują. Wielu młodych ludzi powiada dzisiaj: no cóż, stworzyliście ten świat ludzi biały, ludzi zamoznych, którzy właściwie mają wszystko, żyją dobrze i na tym się kończy i co dalej? Otóż mnie się właśnie wydaje, że Harcerstwo, Skauting wogóle, ma tutaj ogromną rolę do spełnienia. Do młodego człowieka może przyjść z konkretnym projektem realizacji stosunku człowieka do człowieka.

Na zdjęciu: Ks. Biskup hm. Władysław Rubin
wśród starszyny harcerskiej w Polskim Domu
Katolickim w Birmingham



Może mu wskazać wartości nieprzemijające, niezniszczalne, oparte na zrozumieniu człowieka, braterstwie i miłości. Pełny człowiek w swoim postępie staje się dopiero świadomy tych ogromnych dóbr, jakie mu Pan Bóg dał.

I dlatego wierzę, że Harcerstwo w służbie Bogu, Polsce i bliźnim, świadome swych celów i wierne swym ideałom, swobodnie rozwijające na obczyźnie, będzie umiało krajowi swojemu, zasypanemu hasłami materializmu, przynieść prawdziwą wiosnę i odrodzenie ducha.

Moi Kochani, zebrani tutaj instruktorzy, instruktorzy, drogie rodziny harcerskie, warto sobie przy takiej uroczystej chwili dobrze uprzytomnić znaczenie i wartość zadań jakie ma Harcerstwo. Mimo zmęczenia trybem dzisiejszego życia, mimo ciężkiej na nas odpowiedzialności społecznej czy rodzinnej, musimy znaleźć drogę do umysłów i serc obecnego pokolenia, by im nasze idee z największym przekonaniem przekazać.

Jeszcze rok, jeszcze dwa, jeszcze pięć, ktoś ubędzie, przyjdą nowi, ale idziemy naprzód, bo niesiemy naprawdę wielki skarb idei harcerskiej, którąś kiedyś poznali, którąś pokochali i dla której pracujemy. Nie dla innych racji jak tylko dlatego, że jest ona dla nas ideą wielką, ideą żywą, ideą, która służy sprawie człowieka, narodu i Bożej. I właśnie w tym duchu zacerpnijcie z tego opłatka siły do dalszej Waszej pracy. Zyczą Wam abyście przede wszystkim nie przestawali kochać swoich. Pójdziemy dalej, dołączą do nas ci młodzi. Trzeba o nich się starać, zabiegać, trzeba tych młodych instruktorów kształcić, żeby ta młoda kadra tak samo pokochała tę ideę i aby tak samo była przekonana o jej słuszności w ich nowym świecie. My jesteśmy przekonani, że idea harcerska jest dobrą i będzie my chcieli aby ci młodzi od nas ją przejęli z takim samym przekonaniem i zapałem jak kiedyś my, w duchu jedności i miłości idei harcerskiej.

Moga być nieporozumienia, mogą być różnice opinii. Jesteśmy ludźmi wolnymi, ale na platformie służby harcerskiej musimy działać zgodnie, przyjmować wspólnie odpowiedzialność, łączyć się w jedną wielką rodzinę.

I ten opłatek chyba najlepiej spełnia tę rolę, bo tradycyjnie jest on biesiadą miłości i jedności.

Miech mi wolno będzie, jako Waszemu kierownikowi duchowemu i jako przedstawicielowi Kościoła, który tak bardzo tę ideę harcerską umiłował, jako ideę Prawdy Bożej, zaapelować do Was, abyście, gdy będziecie ją przekazywać młodszemu pokoleniu instruktorów harcerskich i harcerzy, mogli pojechać do nich z czystym sumieniem. Tak samo jak my kapłani, kiedy mówimy od ołtarza, czy z kazalnicy. Wasz ideał harcerski, musi być stwierdzony Waszym życiem.

W naszym programie mamy rocznicę bitwy o Monte Cassino. Była to niewątpliwie bitwa historyczna. Ona symbolizuje udział narodu w walce o wolność i dlatego możemy pod tym hasłem znowu przenosić poprzez pokolenia, poprzez szeregi harcerskie, poprzez serca młode, tę świadomość dążenia do wolności, na którą Naród czeka.

Dlatego też musicie skorzystać z tych wszystkich okazji jakie się nadarzają, zwłaszcza z tego wielkiego Złotu, jaki sobie nakreśliście, aby uczynić z niego element mobilizujący, dodający energii życiu harcerskiemu, wielką manifestację idei.

Moi Kochani, wszystkim Wam, jako mojej najbliższej rodzinie życzę, abyście z tej biesiady zacerpnęli ducha umiłowania prawdy harcerskiej i świadomość, że trzeba ją dalej nieść, że trzeba ją przekazywać i żebyście wykorzystali wszelkie okoliczności ku temu.

Składam na ręce obecnego tu Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, na ręce Naczelniczki, Naczelnika, Kapelana, składam wszystkim harcerzom życzenia niech Boże Dziecię w Waszych sercach w dalszym ciągu roznieca miłość idei harcerskiej, abyście mogli ją nieść w szeregi młodzieży naszej i przenieść do Wolnej Polski!





Złot na Monte Cassino

EWA GIERATOWA
Orzeł Biały, maj 1969

HASŁEM W R. 1969

SKAUTING baden-powellowski jest wielką grą. Tak się składa bieg wypadków, tego wymaga nasze uczestnictwo w życiu polskiej społeczności w diaspory, że w roku 1969 hasłem wielkiej gry harcerek jest MONTE CASSINO, obojętne czy kto pojedzie do Włoch czy nie, czy jest zuchem w Argentynie, siwowołym harcerzem w Australii, matką już nie całkiem polskich dzieci w Kalifornii, członkiem kregu starszoharcerskiego gdziekolwiek na świecie, zaprzyjaźnionym z...??? hipplisowo-beatnikowo-??? poszukiwaczem-brodaczem w sandałach. W sandałach jak benedyktynskie, jak nasze dawne obozowe, przez które przesypane się narzany słońcem piasek, ciepłe ciało naszej matki-ziemi.

W SYMBOLICZNYCH sandałach z Mickiewiczowskim kiem pielgrzymim, ruszamy na harcereką wędrowkę i tropiciele. Całe grono instruktorskie, grono kierownicze, od zastępowych i rady drużyny począwszy, na wysokich władzach londyńskich skończywszy. Wynikiem poszukiwań będzie odnajdywanie, długowiecznych, a nawet ponadczasowych i nieśmiertelnych, korzeni Drzewa Życia, które stałe pnie się ku słońcu, a soki ciągnie głęboko z łona ziemi, nawet gdy pokryte jest ono gruzami lub suchym piaskiem pustyni. Czerwone maki, co roku od nowa radujące

oko, aitechże nam upiększają wiosenne ścieżki. Wiemy jednak, że kwitną krótko, tracą czerwiec przy zasuszeniu, nie ostoja się wiatrom, mrozom ani upałom. Głębszych niż makowe trzeba nam korzeni.

JESI poważnie traktujemy 1-szy punkt Prawa Harcerskiego o służbie i o sumiennym spełnianiu obowiązków, nie poprzestaniemy na ciekawej wycieczce do Włoch, na uruczestnieniach religijno-patriotycznych i westchnieniu nad grobami tysiąca poległych, którzy Bogu oddali duszę, ziemi włoskiej ciała, a serce Polsce. Oni to sprawili, że Monte Cassino jest bliskie sercu polskiemu, że w 25-lecie ich zwycięstwa i śmierci, wielu byłych żołnierzy i członków ZHP spotka się na historycznym wzgórzu, gdzie 2-gi Korpus Polski wyciągnął biało-czerwoną flagę na zdobytych ruinach klasztoru benedyktynskiego.

NIE byłoby jednak gorącej polskiej czerwieni na ziemi włoskiej, gdyby ośrodki jak Monte Cassino i całe pokolenia młniców przez 15 wieków nie pracowały nad szerzeniem i utrwalaniem wartości, będących rdzeniem i korzeniem naszej kultury chrześcijańskiej, zachodniej, ładu i mniomorskiej, która wyznacza kierunek wzrostu i jednoczenia się ludzkości.

SIĘGNIJMY w dalszą przeszłość niż rok 1944, kiedy to 142 latająca forteca amerykańska w dniu 15.II zbombardowała opactwo benedyktynskie, „to the dismay of the civilized world“ (New Catholic Encyclopedia, vol. 9, McGraw Hill Inc. 1967). I kiedy, w dniu 18 maja, flaga polska nad gruzami przyniosła upragnioną ciszę. Cofnijmy się do końca piętego wieku, gdy w mieście Nursia urodził się statecznym Rzymianom syn Benedykt i córka Scholastyka. Etapy życiowe Benedykta wyznacza Rzym, Subiaco i Monte Cassino, gdzie spisał swą sławną regulę zakonną i gdzie umarł, prawdopodobnie w roku 547. Ale duch jego nie stał ograniczeń czasu i przestrzeni, toteż wędrowka po tropach benedyktynskich obejmować może geografie i historię całego świata, zainteresowania i powołanie każdego człowieka. Nie ma bowiem i nie będzie sytuacji życiowej, w której nie sposób byłoby realizować wezwania: „Módl się i pracuj“, tak aby we wszystkim był Bóg uwielbiony. Nie zdarzył się w historii okres, w którym nie trzeba by służyć bliższym niż samemu im „krzyż, plug i książyć“, pomnażając — lub choćby tylko przechowując w okresach wojny i zagłady — wartości duchowe i moralne, dobra cywilizacji, produkcję materialną począwszy od żywności, oraz wartości kulturalne sztuki i nauki.

DLA spełnienia swego powołania, w każdym miejscu i epoce, człowiek musi sobą kierować. Benedykt spisał wskazówki dla swych braci zakonnych w postaci REGULY, która stała się podstawą monastycyzmu zachodniego. Łączy ona praktyczne szczegóły codziennego życia z ogólnymi prawami przyrody, a więc i psychiki ludzkiej. Potrójne słowo zakonnych w postaci REGULY, która stała się podstawą monastycyzmu zachodniego. Łączy ona praktyczne szczegóły codziennego życia z ogólnymi prawami przyrody, a więc i psychiki ludzkiej. Potrójne słowo

szeństwo. Warto zauważyć, że większość późniejszych zakonów wprowadziła na pierwsze dwa miejsca czystość i ubóstwo, ograniczając też pojęcie posłuszeństwa do formalnego stosowania przepisów, podczas gdy duch benedyktynski jest niezmiernie wolny, pomaga rozwijać osobowość i uzdolnienia każdego członka zespołu, przypasowując właściwą dłań rolę w ramach zjednoczonego, lecz zróżnicowanego organizmu, jakim jest każdy klasztor benedyktynski.

POSŁUSZENSTWO, to szukanie woli Boga i wspólnego dobra, w wybranym miejscu. Na ogół nie wstępuje się „do Benedyktynów, ale wyraźnie do danego domu. Współżyjąc z przyrodą, domy benedyktynskie wyrastały jak drzewa, na różnej glebie, w rozmaitym klimacie, dostosowując swą pracę do warunków i potrzeb. To samo słońce zapewnia każdemu drzewu życiodajną energię, wyznacza kierunek wzrostu. Ale miejscowa gleba i klimat decyduje o wielkości i kolorze liści, o do rocznym cyklu kwitnienia, owocowania, snu. Zarówno męskie jak żeńskie fundacje benedyktynskie rozprzestrzeniły się po Europie od VI wieku. W Polsce wczesnopiętowieczni, Benedyktyni osiedlili się w Tyńcu, Mogilnie, Plocku, Lublinie i na Lysee Górze. Długo przed obecną epoką dialogu, w krajach niechrześcijańskich nosił tubylcom uniwersalne wartości humanistyczne, nie wiąże swojej służby bliżnim nie tylko z rzymską organizacją kościelną, ale nawet z koniecznością przyjęcia chrztu. Zanim papież Jan XXIII zdecydował „przewietrzyć Watykan“, Benedyktyn Bede Griffiths, w żółtej szacie buddyzmowego mnicha, odprawiał Ofiarę w języku malaalam, w indyjskiej prowincji Kerala. Wspaniały rozrost licebny, sława uniwersytetów, nie przeskoczyły domom prawdziwie benedyktynskim w utrzymaniu plastycznych

form, zgodnych z istotnymi celami i praktycznymi wymogami życia. Pozostały wolne od balastu zbytniej centralizacji i sztywnej organizacji. Poszczególne domy są niezależne, nie podlegają formalnie żadnej wspólnej władzy, tylko przez siebie wybranemu przeorowi i lokalnemu biskupowi. Utrzymują jednak ze sobą żywą wymianę myśli, nie tylko w epoce słowa drukowanego lub przekazywanego elektronicznie, ale i w dawnych czasach, gdy pisane zwójce listów wędrowały pieszo lub konno od klasztoru do klasztoru. Całe zgromadzenie radowało się lub smuciło odczytywanymi wiadomościami, dopisywano swoją kronikę, i zwojów wyruszał w dalszą drogę. Jak polski KULIG karnawałowy, od dworu do dworu... Aby radować się w gronie przyjaciół. Bo we wspólnej radości i smutkach, w wymianie, w obiegu wszystkiego co wartościowe, przejawia się nasza miłość wzajemna, miłość i radość stworzenia, przez które Stwórca ma być uwielbiany.

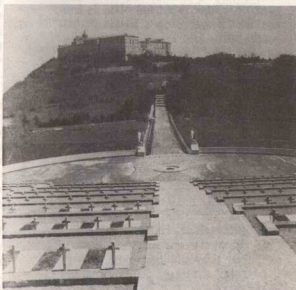
CZASY św. Benedykta — upadek cesarstwa rzymskiego, Wandale, Goci, Ostrogoci, Wizygoci, Lombardowie, św. Patryk w Irlandii, chrzest króla Franków Kłodwiga (Clovis) w Boże Narodzenie 496 (pięć wieków przed chrztem Mieszka). Odoaker, Teodoryk, Tetila, Belisarius, Cesarz Justynian — zdmuchnij kurz z encyklopedii, poszperaj. Zrozumiesz, czemu klasztory benedyktyńskie przez całe wieki stanowiły wyspy pokoju i ładu w morzu chaosu, zgiełku, nieszczęścia. Monte Cassino nie leżało na odludziu, lecz na ruchliwym szlaku Via Latina, w połowie drogi między Rzymem a Neapolem. Nie oszczędziły klasztorowi wojny i pożogi, trzęsienia ziemi — ale powstał z gruzów. Reguła benedyktyńska była odpowiedzią na ból świata, urodziła się i żyła wśród szęku oręża, gdy dorobek wieków i pokoleń niszczył z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej. Do Ciebie, Panie, płynął głos nie skargi i nie jęku, lecz siedem razy dziennie, i w

nocy, wznosił się skandowany rytm psalmów, **OPUS DEL.**

Każdy klasztor benedyktyński, oprócz cel mieszkalnych dla mnichów i kaplicy z oratorium, zawiera bibliotekę, obszerne pomieszczenia gospodarcze, dom gościnny. Do dziś dnia Benedyktyni starają się choć w części produkować swą żywność, pracą rąk i głów zarobić na swe utrzymanie (wyroby artystyczne, piśarstwo, drukarnia, przetwory rolne, rękodzielnictwo).

W RÓŻNYCH krajach i różnych czasach, zespoły benedyktyńskie podejmowały wiele różnych prac, zawsze jednak na poczesnym miejscu stawiając gościnność, wedle zaleceń Reguły. W powodzi ogłoszeń hoteli i campingów, czego szukamy dziś w gościnie benedyktyńskiej? Modern man lacks silence, order, prayer, peace, himself — słyszy się często. Zagoniony człowiek współczesnych miast szuka pokoju i ładu w ciszy i pięknie przyrody, a w harmonii pracowitego benedyktyńskiego żywota znaleźć może szczęście i radość.

Ewa Gieratowa



Monte Cassino w roku 1969.
Fot. E. Kasprzyk hm.

8

My chcemy żyć inaczej



Materiały do gawęd o czwartym punkcie Prawa Harcerskiego.

Wiemy, że punkt ten brzmi:

PRAWO HARCERZ W KAŻDYM WIDZII
HARCERSKIE BLIŻNIEGO, A ZA BRATA UWAZA KAŻDEGO
HARCERZA.

Oficjalny komentarz jest następującej treści:

"Gdy harcerz spotyka drugiego, choćby nieznanego harcerza, postępuje z nim jakby z najlepszym znajomym i służy radą i pomocą. Harcerz nigdy z góry na innych nie patrzy dlatego, że są biedniejsi, albo do innej warstwy społecznej należą. Harcerz nigdy nie da się opanować zawiści względem bogatszych lub szczęśliwszych".

Bliźni.

"Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie" - uczono mnie w domu moich rodziców, gdy byłem jeszcze małym chłopcem. Była to podstawowa zasada, ucząca miłości w stosunku do bliźnich. I tu wynikało pytanie, kto to jest ten "bliźni"? Moja matka odpowiadała: **k a ż d y c z ł o w i e k**. A równocześnie mówiła, że bliźni znajduje się nie gdzieś daleko, poza własnym domem, np. dopiero w zastępie harcerskim, lecz właśnie początek bierze we własnej rodzinie. Stąd płynie miłość do rodziców i do rodzeństwa, stąd płynie obowiązek serdecznej życzliwości, dobroci i uczynności wobec wszystkich członków własnej rodziny. A dopiero z tego źródła nabiera się siły i umiejętności czynnego miłowania wszystkich innych ludzi. Stąd też bierze początek uprzejmość i grzeczność

9



wobec wszystkich, niezależnie od rasy, narodowości, pochodzenia społecznego, zawodu. Więcej - stąd też plynie obowiązek pomocy innym, obowiązek "dobrego uczynku", o którym przypomina nam 3-ci punkt Prawa: "Harcercz jest pozyteczny i niesie pomoc bliźnim". (Cmówimy ten punkt Prawa w następnym numerze "Ogniska"). Mówiono mi też w domu, że człowiek kulturalny, to taki człowiek, który rozumie i stosuje zasadę miłości chrześcijańskiej do bliźnich i zawsze jest uprzejmy dla wszystkich.

Harcerskie braterstwo.

Ile razy spotykaliśmy w życiu innego harcerza, zaraz wytwarzała się między nami braterska spójnia wzajemnego zrozumienia i wzajemnej pomocy. Jest jakaś siła łącząca nas wszystkich przez Prawo Harcerskie, przez wspólne wyznawane ideały. I zawsze takie spotkanie cechowała obopólna radość, że oto w tym wielkim świecie dane nam było się spotkać. Nam - ludziom pewnego typu, pewnego typu myślenia i wspólnych ukochań.

Powinniśmy tę braterską wiedzę umacniać przy każdej okazji i pomagać sobie nawzajem. Nie chodzi tu tylko o słowa. Chodzi o konkretne czyny, o konkretną przyjacielską pomoc, do której życie daje nam wciąż okazję. Nigdy jej nie marnujemy i pamiętamy, że szybka, natychmiastowa pomoc jest stokroć więcej warta, niż późna ...

Dwie miłości.

Czytałem niedawno książkę napisaną przez Francuza, noszącego holenderskie nazwisko: Maxeme van der Meerch. Tytuł książki: "Ciało i dusza". Kończąc konkluzję ujął autor w następujących słowach:

"Miłości są tylko dwie. Ukochanie samego siebie lub ukochanie innych żyjących istot. Poza ukochaniem siebie kryje się jedynie ból i zło. A poza ukochaniem innych jest dobro, jest Bóg. Za każdym razem gdy człowiek wybiegnie miłością poza siebie, jest to świadomy czy nieświadomy akt wiary w Boga. Miłości są tylko dwie: ukochanie siebie i ukochanie Boga".

10

Po przeczytaniu tych słów zamyśliłem się ... Istotnie, przecież Chrystus Pan powiedział: "bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej skodę poniósł?" (św. Marek, 8). Liczą się tylko dobre uczynki, które idą za człowiekiem poza jego grób.

Dlatego to Zbawiciel nauczał, że wiara bez uczynków martwa jest. Tak samo w naszym Prawie Harcerskim. Będzie ono czczone gadaniem, jeśli nie będzie się wyrażać w uczynkach d o b r y c h w stosunku do bliźnich ...

Jeśli ktoś zasklepi się egoistycznie w sobie, myśli tylko o sobie, pracuje tylko dla siebie, bogaci się tylko dla siebie, a odwraca się plecami do innych, potrzebujących pomocy moralnej lub materialnej, to taki sobek-egoista nigdy szczęśliwym nie będzie, a życie jego skończy się bankrutem moralnym i samotnością, bo ludzie będą go unikać. W chwili śmierci o jego wartości ludzkiej nie będzie decydować jego bogactwo lecz to, ile dobrego czy złego zrobił na ziemi.

I właśnie my - harcerze - jesteśmy takim rodzajem ludzi, którzy za zadanie dla siebie stawiają mnożenie D O B R A na świecie.

Jak rozumieć równość ludzi?

Ludzie są różni. Nie są jednakowi ani identyczni. Każdy ma indywidualne cechy. Jeden jest pracowity, a drugi jest leniem. Jeden jest silny fizycznie, a drugi jest słaby. Jeden dużo umie, a drugi mało. Jeden jest bogatszy, a drugi biedniejszy. Jeden prowadzi życie dobre, rozumie gospodarując swoim ciałem i swoim życiem duchowym, a drugi żyje źle, niszcząc przez nałogi (narkotyki, alkohol, tytoń) swoje zdrowie fizyczne i moralne, a często niszcząc też swój dobrobyt materialny. Gdzie więc jest r ó w n o ś ć l u d z i ? Otóż przy różnej jakości ludzi, wszyscy jesteśmy j e d n a k o w o odpowiedzialni za swoje życie i za swoje czyny: (1) przed Bogiem i (2) przed ludzkim prawem (mówię o sprawiedliwym ludzkim prawie, a nie o bezprawiu).

Równość polega na j e d n a k o w e j o d p o w i e d z i a l n o ś c i za siebie.

Znałem prostych biednych robotników, którzy byli prawdziwymi gentlemenami. Znałem też arystokratów i ludzi bogatych, którzy byli kładakami. Bywało też naodwrot. Chodzi o to, że harcerz zawsze powinien cenić c z z o - w i e k a, jego prawdziwą w a r t o ś ć i jego rzetelną

11

pracę. Harcerz nigdy nie zadziera nosa wobec biedniejszych czy mniej wykształconych, ani też nie podlizuje się bogatszym czy mającym wyższe stanowisko społeczne, ani im niczego nie zazdrości.

Harcerz idzie przez życie opierając się na własnej pracy, z szacunkiem dla pracy innych i z gotowością dopomożenia słabszym czy biedniejszym, ale również z poczuciem własnej moralnej godności.

Rola drużynowego

Dzisiejsza gawęda, jak i inne drukowane w "Ognisku", stanowią materiał dla drużynowego w jego pracy w drużynie. Musi on tę gawędę przemyśleć i dobrać konkretne przykłady z życia i otoczenia chłopców w domu, w szkole, w pracy zawodowej, w drużynie i .. na ulicy.

C E L : obudzenie w chłopcach iskry miłości braharcerskiej do bliźniego i doprowadzenie do postanowienia prowadzenia życia lepszego, pełniejszego. Słowem - harcerskiego.

Każdy z podtytułów może być materiałem do osobnej gawędy, które następnie trzeba pod koniec złączyć w jedną całość.

Zyczę Ci, Druhu Drużyny, powodzenia.

C z u w a j !

Chudy Wilk



JESTEŚMY ROZSIYPANI PO CAŁYM ŚWIĘCIE „OGNIKO” powinno nas łączyć.

ROLA HARCERSTWA W ROZWOJU CZŁOWIEKA

Hm. Dorota Iwaniec
magister filozofii
(psychologia)



Jak ważną rolę spełnia ruch skautowy w procesie wychowania człowieka mówią liczni psycholodzy, a szczególnie dużo miejsca poświęca temu zagadnieniu PSYCHOLOGIA ROZWÓJOWA I SPOŁECZNA.

Począwszy od młodszego wieku szkolnego 7 -12 lat, a więc okresu zachowawczego, poprzez okres dorastania 12-17-18 okres harcerski i młodości 18-25 lat widzimy jaki ogromny wpływ ma organizacja harcerska na kształtowanie się osobowości człowieka, wyrobienia społecznego, rozwoju intelektualnego

i sprawności fizycznych. Problem ujęcia aktywności społecznej młodzieży w ramy organizacji o określonym programie wychowawczym, pod kontrolą i opieką dorosłych, nabiera specjalnego znaczenia w wieku dorastania, a więc w wieku harcerskim.

W okresie tym więzy rodzinne ulegają rozluźnieniu i młodzież szuka towarzystwa rówieśników lub trochę starszych od siebie. W latach od 13go do 17go roku życia towarzystwo rodziców i rodzeństwa przestaje wystarczać. Zmienia się stosunek młodocianych do rodzeństwa, znika dotychczasowe zaufanie i bliskość, które tak bardzo cechują zucha, natomiast przejawia się nieufność i dystans. Przestają zwracać się rodzicom ze swich przeżyć i kłopotów, szukają powiernika wśród rówieśników lub starszych koleżanek czy kolegów niekiedy szukają rady i pociechy wśród ludzi starszych budzących zaufanie - nauczycieli, wychowaw-

ców, instruktorów. Młodzież ma swe tajemnice i domaga się, by je starsi uszanowali. Wszelkie próby wejścia rodziców w ich osobiste sprawy przyjmują niechętnie, a nawet z objawami protestu i buntu.

Dlatego tak ważną sprawą jest zrzeczenie młodzieży, aby nie chodziła luzem i nie działała w różnych paczkach czy bandach. Młodzież w chwilach wolnych od zajęć szkolnych chce się spotykać, dzielić wrażeniami oraz działać według linii własnych zainteresowań.

Rozpatrywanie organizacji młodzieżowych ze stanowiska psychologii rozwojowej, pociąga za sobą konieczność postawienia co najmniej dwóch ważnych problemów:

- 1) Do jakich właściwości wieku dorastania odnotuje się działalność harcerstwa,
- 2) Jaka jest rola organizacji w rozwoju osobowości młodocianych.

Omawiając zagadnienie pierwsze, trzeba zadać pytanie - jakie potrzeby wieku dorastania usiłuje młodzież zaspokoić wstępując do harcerstwa?

Harcerstwo zaspakaja przede wszystkim bardzo silną potrzebę tego wieku, potrzebę przynależności do grupy rówieśniczej, jak również potrzebę odgrywania w społeczeństwie określonej roli. Współcześni psychologowie, socjologowie twierdzą, że złe samopoczucie młodocianych spowodowane jest brakiem określonej roli dla młodzieży w społeczeństwie. W drugiej części referatu mówić jeszcze będę o tym, jak liczne trudności powstają w okresie dorastania w związku z jego przejściowym charakterem - młodociany nie chce być dzieckiem, a nie jest jeszcze dorosłym.

Młodzież w tym wieku ma dużo zainteresowań dla kwestii społecznych i chodzi o to, aby mogła potrzebę znalezienia swego miejsca w społeczeństwie realizować. Sprzyja to prawidłowemu wrażliwości młodych w społeczeństwie dorosłych, a także wytwarza pożądane cechy charakteru.

Harcerstwo zaspakaja również potrzebę aktywności społecznej młodzieży. Powodzenie organizacji zależy w dużej mierze od stopnia aktywności jaki gwarantuje ona swoim członkom. Aktywność na serio staje się źródłem interesujących przeżyć emocjonalnych, zaspakajających potrzeby poznawcze, umożliwia nawizywanie coraz to nowych kontaktów społecznych. Przy atrakcyjnej prowadzonej pracy młodzież zaspakaja również tak żywe w tym wieku potrzeby przygody, wycieczny, romantyki. Harcerstwo zaspakaja potrzebę samodzielności młodzieży. Jest ona zdana w wielu wypadkach na własne siły, co sprzyja wywalaniu się inicjatyw i nabywaniu licznych umiejętności. Dyskretna opieka dorosłych, a czasem nie wiele tylko starszych, potęguje poczucie swobody i możliwości samostanowienia.

Wreszcie organizacja nasza wysuwa programy ideologiczne, które pociągają młodzież o wyraźnych potrzebach służenia określonym ideałom społecznym, nastawioną na ulepszenie życia społecznego.

Harcerstwo pomaga młodzieży w budowaniu światopoglądu, przyswajaniu norm i prawideł życia społecznego, znajdowaniu właściwych kryteriów oceny moralnej, przyswajaniu etycznych prawideł postępowania.

Sprawy te są bardzo ważne dla młodzieży. Właśnie w okresie dorastania zaczyna się gorączkowe poszukiwanie busoli życia, próby rewizji dotychczasowych postaw, szukanie wzorców, ideałów, budowanie planu życiowego i programu postępowania. Dobrze zorganizowana praca umożliwia nie tylko wszechstronny rozwój osobowości młodocianych ale i ukierunkowanie tego rozwoju na wartości społecznie pożądane. Niweluje egoistyczne tendencje, uczy szacunku dla celów ogólnospołecznych, wytwarza umiejętności i nawyki grupowego współżycia i współdziałania. Jeśli ponadto harcerstwo będzie dysponować wyszkolonymi kierownikami pracy, ogarnie swym zasięgiem ogół naszej młodzieży wtłoczonej w krąg obcego otoczenia, stanie się wtedy potężnym środkiem profilaktyki społecznej przeciw ogniskom demoralizacji i deprawacji, przyciągającym niekiedy luzem chodzącą młodzież lub nawet całe grupy.

ROZWOJ PSYCHICZNY ZUCHA - Młodszy wiek szkolny.



Mimo, że wiele problemów dotyczących rozwoju młodszego wieku szkolnego wymaga jeszcze bliższego zbadania, to jednak psychologia jest w stanie określić główne tendencje rozwoju tego okresu.

Dziecko w młodszym wieku szkolnym, charakteryzuje wzmocnienie się stanu zdrowia - na ogół dobry apetyt, niewyczerpany zasób energii, duża dynamika ruchów i niedbałość o zewnętrzny wygląd.

W zakresie rozwoju społecznego dziecko nabywa umiejętności współdziałania i współpracy z rówieśnikami i dorosłymi, zwiększa się jego zainteresowanie pracą i zabawami zespołowymi. Chętnie przestrzega ono postanowień grupy. Jest rzetelne w sprawach domowych i na ogół skłonne do wypełniania poleceń wychowawców i rodziców. Działalność i aktywność dziecka przeobraża się wraz z pojawieniem się w jego życiu obowiązków uczenia, zmieniają się funkcje i formy zabawy. Jest

ona dalej ważnym czynnikiem rozwoju dziecka, ale często staje się czynnikiem opóźnieniem po pracy, rozrywką i polem do twórczego wysiłku. Coraz większa wiedza o faktach, nowe doświadczenia, rozszerzanie się zasięgu obserwacji i kontakty z szerszym światem i z życiem zmieniają treść i formy zabaw dziecięcych. Szczęólnego wysiłku ze strony instruktorek czy instruktorów w gromadach zachowczych wymaga rozwijanie procesów poznawczych. Dzieci uczą się spełniać wymagania społeczne i podporządkować swojej uwadze, pamięć i myślenie własnej woli.

Rozwój myślenia dziecka w omawianym okresie ma szczególne znaczenie. Dużo się mówi o zabawach jako środka wychowawczym u dzieci w tym wieku. Jakkolwiek dzieci się bawią w szkole, w domu, w ogrodzie, ale nie zawsze są to zabawy zorganizowane. Dlatego szczególnie ważną rolę spełnia gromada zachowca, gdyż umożliwia zrzeczenie się dzieci w liczne grupy, przy dobrze dobranej zabawie.



Życie dzieci w zespole, obcowanie z rówieśnikami jest przyczyną rozwoju zabaw zespołowych. Dynamika zaś fizycznego rozwoju dzieci sprzyja temu, że

odczuwają one potrzebę zespołowych zabaw ruchowych i bardzo je lubią. Charakterystyczne dla tego wieku są zabawy oparte na pewnych zasadach, prawidłach, regułach gry. Odpowiednie przepisy regulują w każdej takiej zabawie układy i podział sił bawiącej się grupy dzieci. Często główny sens polega na współzawodnictwie i rywalizacji zespołów. Zabawy te są korzystne zarówno z punktu widzenia ćwiczeń fizycznych, jak i z punktu widzenia wychowawczego, uczą bowiem dzieci podporządkowania się obowiązującym zasadom, liczenia się z nimi i panowania nad sobą. Wyłamanie się poszczególnych dzieci z reguł gry, bywa natychmiast źle oceniane przez całą zespół.

Zuchy lubią się bawić w zabawy tematyczne, twórcze, np. kolej, szkołę, szpital, wojnę. Tematyka tych zabaw wzbogaca się, a organizacja ulepsza w miarę nabywania coraz szerszych wiadomości i doświadczeń.

Pod kierownictwem starsze dzieci stają się zdolne do wykonania ładnych inscenizacji i pokazów. Wielką rolę w rozwoju dzieci odgrywają zabawy konstrukcyjne:

majsterkowanie, modelowanie.

Organizacja ma ogromne znaczenie dla całego rozwoju dziecka. Dzięki życiu w zespole rozwija się nie tylko takie funkcje psychiczne jak uczucia społeczne i moralne, nie tylko takie cechy osobowości jak uczynność, wrażliwość na potrzeby innych ludzi, ale także procesy psychiczne bezpośrednio ważne dla pracy - jak procesy poznawcze. Ich rozwój łączy się u dziecka nierozdzielnie z działaniem i przeżyciami związanymi z jego życiem społecznym i rozwojem umiejętności współpracy i współżycia z ludźmi.

Spostrzegawczość, uwaga, mowa i myślenie oraz inne procesy psychiczne, a także zabawa i praca dziecka, rozwijają się w dużym stopniu w harcerstwie.

WIEK DORASTANIA - harcerski



Żaden chyba z okresów rozwojowych człowieka nie budzi dzisiaj tyle powszechnego i publicznego zainteresowania, co więcej - głębokiej troski, jak wiek dorastania.

Problem młodzieży nie schodzi ze szpalt dzienników, jest rozważany na naradach różnych organizacji i instytucji, stał się przedmiotem licznych badań prowadzonych przez psychologów, pedagogów i socjologów. Dlatego też koniecznym jest, aby problemy nurtujące naszą młodzież poruszyć.

Zdajemy sobie sprawę z przemian, jakie zachodzą w postawie i poglądach naszej młodzieży, w jej sposobie i stylu życia, jej stosunku do świata i ludzi. Niepokoi nas jednak nieraz kierunek tych przemian. Niepokoją nas bierność i rezygnacja z jednej, a niedyscyplinowanie i samowola z drugiej strony. Zadajemy sobie pytanie, jaka jest naprawdę większość naszej młodzieży? Co czuje, co myśli, jakie są jej poglądy i przekonania, jakie motywy i formy działania, jaki stosunek do życia, do spraw społecznych i pracy, do własnej przyszłości i przyszłości n a s z e g o k r a j u .



Co jest przyczyną różnorodnych form działania młodzieży, co kształtuje jej postępowanie i psychikę?

Wiek dorastania jest okresem w życiu człowieka, w którym dokonuje się przeobrażenie dziecka w osobnika dorosłego. Na przestrzeni krótkiego czasu zachodzą radykalne zmiany fizyczne i psychiczne. Okres ten najeżony jest różnorakimi trudnościami i komplikacjami psychicznymi, które wynikają w sposób nieunikniony z dokonujących się w tym czasie w organizmie przemian fizjologicznych, związanych z dojrzewaniem płciowym. Pojawia się wzmożona pobudliwość nerwowa i emocjonalność dojrzewających, zaburzenia równowagi uczuciowej, zmienność nastrojów, budzące się zainteresowania i potrzeby seksualne. We wczesnym okresie dojrzewania cechuje młodzież przekora i negatywizm w stosunku do otoczenia, bunt przeciwko rodzicom i wychowawcom, wyłamywanie się spod ich kontroli, samowola, narastający krytycyzm, a jednocześnie zamykanie się w sobie, wężenie we własne przeżycia i ich analiza, szukanie samotności i wybranego jedynego przyjaciela, rewizja uznanych dotąd zasad i norm etycznych, szukanie własnych poglądów, dróg życiowych itp.

Ważny aspekt stanowi dojrzewanie emocjonalne. Przeżycia w tym okresie osiągają stopień wysokiego napięcia, smutek bywa przeżywany głęboko i często ma charakter tragedii, radość osiąga wysokie szczyty uniesień. "Adunek samopoczucia przeobraża się łatwo od radości do smutku, od entuzjazmu do zniechęcenia, od nadziei do rozpacz.

Wiąże się z tym specjalna chwiejność emocjonalna, np. raz garnie się do ludzi i poszukuje towarzystwa, innym razem stroni i pragnie samotności. Raz jest dobry i litościwy, to znów okrutny. Przesadna pewność siebie, poczucie siły i mocy, ustępują miejsca stanowi zakłamania i rezygnacji. Ponadto młodzież nie wie, dlaczego jest jej smutno lub wesoło, dlaczego w danej chwili wszystko ją cieszy, a innym razem drażni i gniewa. Stany nieuzasadnionej melancholii, nieokreślonych smutków - bezprzedmiotowych pragnień.

Powszechnie znana jest tendencja do maskowania swoich uczuć, przybierania wobec dorosłych sztucznej pozy, głębokiej konspiracji swoich istotnych przeżyć.

Żywe kontakty społeczne, wpływy środowiskowe i wychowawcze stanowią nieodzowny warunek dla normalnego i pomyslnego rozwoju uczuciowego dorastających; jednakże waga i znaczenie tych wpływów wzrasta, gdy chodzi o kształcenie bardziej złożonych przeżyć uczuciowych, t.zw. uczuć

wyższych: społecznych, moralnych, etycznych. Również dziedzina etyki i moralności staje się dla młodzieży niezmiernie ważna i bliska. Młodzież dorabia się własnych poglądów na temat zasad i norm postępowania w stosunkach międzyludzkich. Rozważania na temat kryteriów dobra i zła, budzą w niej żywy oddźwięk. Pod wpływem własnych doświadczeń, obserwacji życia, a przede wszystkim właściwej organizacji procesu wychowawczego, wytworzą się u młodzieży postawy moralne i uczuciowe, które będą decydować o stosunku do świata, wartości i ludzi.

Znamienny dla okresu dorastania jest żywy rozwój uczuć estetycznych. Wyraża się w zwiększonej wrażliwości na piękno przyrody, upodobaniu do literatury pięknej, poezji, sztuki. Młodzież zaczyna się interesować książką, filmem, muzyką, malarstwem, rzeźbą, piękną architekturą. Rozwój ten uwidacznia się w ubiorze, w pisaniu wierszy i pamiętników, lub przynależności do kół artystycznych, muzycznych, wokalnych itp.

Mówi się dość dużo na temat rozwoju wyobraźni i fantazji w wieku dorastania. Należy podkreślić iż dziedzina ta występuje zazwyczaj w ścisłym powiązaniu ze sferą emocjonalną i tu znajduje swoją pożywkę i źródło natchnienia. Wyobraźnia młodzieńcza znajduje swój wyraz najczęściej w marzeniach oraz w twórczości. Marzenia zajmują teraz wiele miejsca w życiu i mają na ogół charakter życzeniowy. Młodzież marzy o własnej przyszłości, o niezwykłych czynach i przygodach, o sławie, o miłości, o podróżach, o innej, lepszej sytuacji rodzinnej czy społecznej. Treść marzeń zależna jest w dużym stopniu od warunków w jakich żyje, od jej nastawienia do życia i poziomu aspiracji.

Spostrzeżenia w okresie dorastania, w porównaniu z okresem młodszego wieku szkolnego wykazują coraz wyższy poziom. Stają się one dokładniejsze i bogatsze w szczególności, wielostronne w treści i bardziej świadomie ukierunkowane. Dzieje się to dlatego, że sprawność poszczególnych zmysłów osiąga swój szczytowy rozwój, a doskonalenie się procesów myślowych umożliwia dokładniejszą analizę i syntezę dostrzeganej rzeczywistości. W procesach spostrzeżenia coraz więcej miejsca zaczyna zajmować obserwacja. Układ procesów myślowych czyni ją ukierunkowaną, planową i systematyczną.

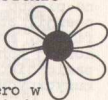
W zakresie pamięci zmiany dokonujące się u dorastających, w przeciwieństwie do okresu zachowowego, różnią się tym, iż zaczynają się oni posługiwać w większej mierze niż dotychczas pamięcią logiczną, zrywając z dotychczasowymi

mechanicznymi sposobami zapamiętywania. Rozwija się myślenie abstrakcyjne, podczas gdy w młodszym wieku szkolnym dzieci często uciekają się do wykuvania na skutek zasadniczych trudności zrozumienia i przyswajania treści. Aktywność młodości dorastających zwiększa się, ich orientacja w różnych dziedzinach kultury i nauki doprowadza się do określonych zainteresowań i coraz większej ich specjalizacji. Trzeba koniecznie wspomnieć o dorastaniu kulturowym, co oznacza, że jednostka przekształca się stopniowo z biernego odbiorcy dóbr kulturalnych w coraz bardziej aktywnego i odpowiedzialnego współtwórcę tych dóbr, np. u harcerek - przygotowanie wspaniałych pokazów, tworzenie piosenek i gier.

PRZYJAŹN

jako typ stosunków międzyludzkich pojawia się dopiero w okresie dorastania. W młodszym wieku szkolnym istnieje większa lub mniejsza zażyłość na gruncie działalności zabawowej lub pracy szkolnej, uwarunkowana przypadkowymi okolicznościami, jak sąsiedztwo, wspólna szkoła itp.

Z przejściem w okres dorastania, młodocianci zaczynają dokonywać wyboru z pośród wielu kolegów, w poszukiwaniu przyjaciela lub przyjaciółki. Początkowo w wyborze przyjaciela czy przyjaciółki decydują cechy zewnętrzne np. miły wygląd, schludność, uprzejmy sposób bycia u dziewcząt, zaś siła, zręczność, odwaga - u chłopców. Stopniowo jednak młodzież coraz bardziej zaczyna zwracać uwagę na walory wewnętrzne: poziom intelektualny, zalety charakteru, wartości moralne i społeczne. Problem przyjaźni jest dla młodzieży tego okresu bardzo ważny. Ogromna większość wierzy w przyjaźń, szuka jej wokół siebie, oczekuje i tęskni za nią. Młodzież stawia pod adresem przyjacieli wielkie wymagania. Między przyjaciółkami musi istnieć wzajemne zrozumienie i zaufanie, gotowość niesienia pomocy i wysłuchiwanie zwierzeń, wzajemne uznanie dla cech osobowości partnera. We wcześniejszych fazach dorastania obowiązuje wyłączność, wierność i bezkompromisowe przywiązanie. Wszelkie odchylenia pod tym względem uważane są za zdradę. Znajduje to swój wyraz w przysięgach - "wiecznej przyjaźni" - i w specjalnym rytuale zawierania przyjaźni jako związku dożgonnego. W późniejszych fazach, a także w okresie młodzieńczym, przyjaźń staje się bardziej życiowa. Przyjaciela czy przyjaciółkę lubi się ze wszystkimi jego zaletami i wadami, wzrasta tolerancja w stosunku do wzajemnych błędów czy wykroczeń. Przechodzi też obowiązywać bezwzględna wyłączność.



Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie w tym wieku rodzi się przyjaźń i osiąga swoje nasilenie?

Poza ogólną potrzebę obcowania z rówieśnikami, istnieją momenty natury społecznej jak i psychologicznej, uzasadniające to zjawisko. Jak wspominałam wcześniej, rozluźnia się więź z domem i nasilają się kontakty z otoczeniem. Obcowanie z grupą nie zaspakaja potrzeby większej więzi uczuciowej i bardziej intymnego kontaktu osobistego. Poczucie osamotnienia, liczne problemy i rozterki tego wieku, często nawiedzające stany depresyjne, nowe, zaskakujące przeżycia w sferze seksualnej - wszystko to skłania młodocianców do szukania wśród rówieśników osoby godnej zaufania, całkowicie oddanej i posiadającej takie same potrzeby i kłopoty.

Na zakończenie rozważań o tym okresie, chcę zwrócić uwagę co wpływa na rozwój osobowości:

- Budzenie się bezpośrednich zainteresowań i działań życiowych, związanych z dojrzeniem seksualnym.
- Zwywy rozwój intelektualny i wzbogacanie się treści poznawczych.
- Kształtowanie się nowych form działania i związanych z tym cech osobowości, koniecznych do osiągnięcia pozycji osoby dorosłej w dorosłym społeczeństwie.

Biorąc pod uwagę skomplikowane warunki naszej obecnej rzeczywistości społecznej polskiej z jednej, a angielskiej z drugiej strony, powinniśmy być przygotowani na to, że nasza młodzież może przejawiać obecnie więcej powikłań i zaburzeń, ponieważ rozwija się i dorasta w trudnym okresie historycznym. Sprzeczności tego okresu występujące w różnych formach i na różnych płaszczyznach życia społecznego, odzwierciedlają się w świadomości i postępowaniu młodzieży, powodują dysharmonię, niepokój i liczne trudności okresu dorastania.

Hm. Dorota Iwaniec





Mgr. Tadeusz Gabryś, hm.
Przewodniczący Ż.O. ZHP
w Wielkiej Brytanii.

WŁADZE HARCERSKIE — PRZEŁOŻENI I PODWŁADNI.

a) Słów kilka o Harcerstwie:

(x) Harcerstwo to my wszyscy - młodzież starsza, młodsza i grono instruktorskie, na barkach których dobro i prowadzenie tego Harcerstwa spoczywa.

Harcerstwo jest Ruchem odrodzeniowym, o wybitnych cechach ruchu społecznego opartym na zasadach chrześcijańskich i narodowych.

Harcerstwo jest jednocześnie wspaniałym systemem wychowawczym, wytworzonym nie przez jednego człowieka, a tylko przez grono ludzi dobrze zdających sobie sprawę z potrzeb i ważności młodzieży i konieczności jej odrodzenia. Ci ludzie dali początek wychowywania nowego pokolenia, zdrowego nie tylko fizycznie ale i duchowo, świadomego swojej roli w społeczeństwie.

Młodzież znalazłszy się w wirze tego Ruchu, miała skutecznie oddziaływać na otoczenie i dlatego rozwój i powodzenie tego Ruchu musiało być uzależnione od doboru odpowiednich metod i środków.

Metody harcercskie tworzone przez tych, którzy Ruch rozpoczęli zaczęto ujmować w system, którego doskonalenie się z biegiem czasu i jego stosowanie w tym czasie mogło

(x) H.Glass "Gawędy z Drużynowym"

odbywać się jedynie za pomocą takie ważnego środka jakim jest organizacja.

Doświadczenie całego świata skautowego na przestrzeni przeszło 60-tu lat wykazało, że szeroko pomyślana praca, a w naszym wypadku - praca harcercska ogarniająca masy młodzieży, żądnącej pokarmu zdrowej idei czynu musiała być zorganizowana, czyli zaistniała konieczność stworzenia poważnej i sprężystej działającej organizacji.

Tak więc Harcerstwo, chcąc zadość uczynić wymaganiom należycie pojętej pracy wychowawczej, - stało się organizacją młodzieży i dla młodzieży, organizacja rozrastająca się szybko - ilościowo i terenowo.

Harcerstwo stało się Ruchem młodzieży ujętym w ramy organizacyjne, wyrażające się podziałem na tereny i jednostki mniejsze i większe, w zależności od zakresu ich działania. Powstały zastępy, drużyny, hufce, chorągwie i Okręgi - powiązane ze sobą wspólną ideą służenia Dobru i jednolitymi metodami wychowawczymi.

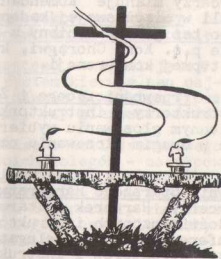
Takie zorganizowanie się w postaci tworzenia jednostek i ich rozprzestrzenienie się terenowe dokonało się w obu głównych członach Harcerskiego Ruchu - w członie żeńskim harcerek i męskim harcerczy.

Aby ten zorganizowany Ruch sprężysto i harmonijnie działał - potrzebne mu były sprężysto i harmonijnie działające władze.

Powożano więc takie władze do życia i zalegalizowano je. Jeśli władze to i przełożeni i podwładni, to są ci, którzy wydają rozkazy i polecenia i ci, którzy te polecenia i rozkazy lojalnie wykonują. Polecając, rozkazując i wykonując, czynią to w imię idei, której służą, widząc w niej cel życia.

b) Sposoby powoływania władz:

Zrozumiawszy konieczność stworzenia i rozbudowania Harcerstwa organizacyjnie a za tym i konieczność powołania do życia władz, musimy sobie przypomnieć sposoby i metody powoływania najważniejszych władz w naszej organizacji harcercskiej.



Stosujemy trzy główne metody - nimi są: 1) wybór przez rówieśników i zatwierdzenie, 2) wyznaczenie, 3) mianowanie, poprzedzone albo wyborem albo propozycją.

Zacznijmy do zastępu, prowadzonego systemem zastępowym. Harcerz zostaje zastępowym przez a) wybranie go przez drużynowego, kierującego się uczuciem lub sympatią osobistą i zaufaniem. b) próbę i zawody - pierwszy, najlepszy, oczywiście z zaskutkiem, gdyż spryt i zręczność nie zawsze idą w parze z walorami duchowymi. c) wybor-rówieśnicy sami wybierają spośród siebie swojego przełożonego.

Drużynowy - hufcowy, po dłuższej obserwacji, wybiera kandydata na drużynowego (zasięgając opinii opiekuna drużyny) i przedstawia go Komendantowi Chorągwi do mianowania. Przybocznego zaś wyznacza i mianuje drużynowy.

Hufcowy - jest mianowany przez Naczelnika Harcerzy na wniosek Komendanta Chorągwi. Oczywiście kandydat na hufcowego nie jest pierwszym lepszym, a tylko najlepszym z punktu widzenia Komendanta Chorągwi, jego współpracowników - instruktorów i potrzeb lokalnych.

Komendant Chorągwi jest wybierany przez grono instruktorskie danej Chorągwi, zebrane na konferencji. W głosowaniu wybiera się dwu kandydatów (jeśli ich dużo jest), których nazwiska Przewodniczący konferencji przedstawia Naczelnikowi Harcerzy. Jednego z nich - Naczelnik Harcerzy mianuje Komendantem Chorągwi na przeciąg 2 lat. Jeśli w ciągu swojej kadencji Komendant Chorągwi ustąpi, albo też jest zwolniony z funkcji, Naczelnik Harcerzy mianuje p.o. Kom. Chorągwi, który sprawuje swój urząd do następnej konferencji.

Przewodniczącego i Zarząd Okręgu wybierają instruktorzy i instruktorki na zebraniu Okręgu; najpierw w jednym głosowaniu wybiera się Przewodniczącego, a następnie w drugim głosowaniu członków Zarządu Okręgu.

Naczelnik Harcerzy i Naczelniczka Harcerek oraz Kierownik Starszego Harcerstwa wybierani są przez Komisję Harcerzy, Harcerki i Starszego Harcerstwa, składające się z doświadczonych instruktorów i instruktorek, wybranych na konferencjach jako delegatów i delegatki do Rady Naczelnej i z instruktorów i instruktorek z Głównych Kwater.

Pomijam tutaj szczegóły dotyczące ilości delegatów

i delegatów reprezentujących Chorągwie i Główne Kwatery i w ogóle instruktorów i instruktorki mające prawo udziału w Radzie Naczelnej - prawo zarówno bierno jak też i czynne.

Dalsze władze Naczelne - Przewodniczącego ZHP wybierają instruktorki i instruktorzy zebrani na Radzie Naczelnej, mający prawo głosu sprawdzone przez odpowiednią Komisję, powołaną na czas trwania Rady. Komisja Skrutacyjna, powołana przez Przewodniczącego Rady, zbiera, sprawdza i liczy głosy, a Przewodniczący Komisji ogłasza wynik wyborów.

W taki sam sposób - w osobnym głosowaniu - wybiera się resztę członków Naczelnictwa - Vice-przewodniczącego, Skarbnika Generalnego, Sekretarza Generalnego, Naczelnego Kapelana, Komisarza i Komisarzkę Zagraniczną itd.

I w końcu - w głosowaniu wybiera się z kolei Sąd Harcerski i Główną Komisję Rewizyjną Związku.

Widzimy więc, że powołanie do życia władz harcerskich - niemal na wszystkich szczeblach - ma charakter prawdziwie demokratyczny - demokratyczny tak pod względem sposobu, jak też i woli - wolnej woli - zarówno wybierających, jak i wybieranych.

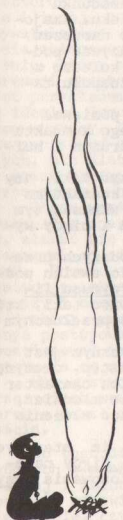
Prawdziwa uczciwość demokratyczna stawia władze harcerskie na piedestale takim, jakiego wymaga specjalny charakter tego wspaniałego Ruchu młodzieży, jakim jest Harcerstwo - Ruchu dążącego ku Dobru.

Niektóre ważne aspekty współpracy przełożonych z podwładnymi i odwrotnie:

Zacznijmy od zastępu - najmniejszej jednostki, której życiem kieruje ten najmłodszy - funkcję, pewnie i wiekiem - przełożony, ten pierwszy, czy pierwsza wśród równych.

Otrzymawszy władzę z woli drużynowego, albo też z woli swoich kolegów - zastępowy powinien tę władzę szanować, a obowiązki z niej wynikające wypełniać tak, aby podnosiły wartość zastępu i wyrobiły charakter podległych sobie kolegów, czy koleżanek, kierując ich wychowaniem, albo też samowychowaniem.

W większym zakresie i bardziej trudnym,



taką samą rolę musi spełniać drużynowy. Władza jego powiększa się, bo ma pod sobą nie jeden zastęp, ale kilka. Dba o dobro drużyny, poprzez stałą troskę i opiekę nad poszczególnymi zastępami i stały przyjacielski kontakt z zastępowymi.

Dalej idzie hufcowy - z władzą naprawdę poważną - ważną i odpowiedzialną. Będąc hufcowym należy pamiętać, że jest się reprezentantem Harcerstwa na zewnątrz, na nieraz bardzo ważnym pod wieloma względami, terenie. Kierownictwo hufcami musi być taktowne, zdecydowane, pozbawione pyszałkowatości i przynoszące organizację chlubę.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej funkcjom - zastępowego, drużynowego i hufcowego. Osoby sprawujące je, mają być w stosunku do siebie zawsze pełne wzajemnego szacunku i zaufania, przy czym żadne wykorzystywanie wieku, znajomości, przyjaźni czy koleżeństwa nie może naruszać zasad dyscypliny i karności, jaką powinien okazywać podwładny przełożonemu, nic to, że koleżance czy koleżce z tej samej klasy, lub powiedzmy z tego samego zespołu tanecznego.

Te trzy funkcje ponadto są bardzo ważne, ponieważ dają one sprawującym je możliwość bezpośredniego kontaktu z młodzieżą, zrzeszoną w szeregach zastępów, drużyn i hufców.

Kontakt ten ma być zawsze pozytywny, ma być taki, aby odziaływał na młodzież dodatnio i dlatego ten kontakt ma być pełen godności i serdeczności. Im wyższa władza, tym większa godność jest wymagana - nigdy sztuczna i nigdy wyniosła.

Omawiając przejawy współpracy tych najmłodszych przełożonych, pragniemy aby oni w swym podejściu do swoich podwładnych pamiętali, że w Harcerstwie nie ma przymusu fizycznego. Jest tylko przymus moralny, a więc taki, który wypływa z dobrowolnego podporządkowania się przełożonym i tychże przełożonych autorytetowi.

Autorytet - nie oparty na przymusie fizycznym jest tym czynnikiem, który scala daną jednostkę (zastęp, drużynę) i pozwala członkom tej jednostki kształtować ich charakter i tym samym przysparzać Ruchowi zdrową moralnie młodzież, z serca której pęknie niczym nie naruszona chęć służenia idei harcerskiej.

To się odnosi do wszystkich przełożonych, im starszych funkcję, tym więcej należy od nich oczekiwać. Nigdy natomiast od tych przełożonych nie oczekuje się stosowania przymusu fizycznego, opartego na sile.

A teraz słów kilka o dyscyplinie. Stwierdziliśmy już, że tam gdzie jest organizacja, tam muszą być władze,

musi być "wódz"- zastępowy, drużynowy i tak dalej, aż do najwyższego "wódza" włącznie.

A jeśli jest "wódz", to i dyscyplina musi być. Jak ma wyglądać ta dyscyplina w Harcerstwie? Będzie ona wyglądać dobrze i prawidłowo jeśli będzie oparta wyłącznie na chęci (lub woli) podporządkowania się swojemu przełożonemu. Oto wspaniały aspekt, który uczy żyć w zbiorowości, nie tylko harcerskiej ale i innej, szerszej, w zbiorowości obywatelskiej. Cała prawda naszego życia zbiorowego mieści się w powiedzeniu, które padło na jednej z konferencji skautowych, że "skauting jest przykładem idealnej demokracji."

Tę idealną demokrację próbujemy wprowadzać w życie. Próbujemy wszyscy. Każdy z nas niech zacznie od siebie, od teraz zacząć od uczenia się słuchania przełożonych i starszych, nie dlatego, że się musi ale dlatego, że się chce, że nasza dyscyplina wewnętrzna, oparta na dobrej i nieprzymuszonej woli, tak nam nakazuje.

Chcąc wpaść w młodzież i nauczyć ją kierowania się dyscypliną opartą na woli, należy samemu, jako przełożonemu, starać się tak samo postępować w swoich kontaktach ze starszymi od siebie przełożonymi. Należy "świecić przykładem". Rozumowanie tego mniejszej jest następujące: postępuję tak a nie inaczej, a ponieważ jestem od ciebie starszy i bardziej doświadczony, jestem na wyższym szczeblu drabiny, prowadzącej do tego samego celu, należy więc żebyś postępował tak samo jak ja - słuchał starszych, nie kwestionował ich poleceń i rozkazów, miał respekt dla autorytetu, a co najważniejsze - był zawsze lojalny.

Harcerstwo więc, jak widzimy, opiera dyscyplinę na przeżyciach wewnątrz - w duszy, w sercu - i stamtąd do harcerskie nasze dobro wypływa, wypływa z entuzjazmem i radością.

Do tego dojdzie, jeśli potrafimy wytworzyć u podkomendnych w naszych jednostkach, poczucie karności indywidualnej i zbiorowej i rozbudzić w nich zdrową ambicję poczucia odpowiedzialności za całość, tak aby nie tylko w zastępie, czy drużynie, na każdym szczeblu - wszystko działało się dobrze i sprawnie podążało po właściwej drodze i we właściwym kierunku.



Atmosfera zaufania do przełożonych i wogóle do władz, tak samo jak i władz do podwładnych - czyli atmosfera wzajemnego zaufania - jest niezbudna.

Ufajmy sobie! Niech się nikt nie krzywi, niech nikt nie uraga, nie narzeka i nie posiada - mówiąc lub szemrząc, np. - "a to Londyn, a te władze naczelne, takie i takie." Mało, nie tylko mówi o tych władzach lekceważąco, ale i o nich pisze na łamach pism, nawet nieharcerskich. Brak zaufania i złe zrozumienie dyscypliny wewnętrznej, albo zupełnie nie posiadanie jej, są tego powodem. Prawo Harcerskie dla takich osób stało się przeżytkiem.

Nad wzajemnym zaufaniem do siebie muszą pracować wszyscy - ze starszymi na czele. Bez atmosfery wzajemnego zaufania nie ma mowy o dyscyplinie i o karności wewnętrznej, popartej ufnością.

Pomyślny rozwój organizacji i jej cele wychowawcze zależą również od poczucia odpowiedzialności, jednej z najwartościowszych cech charakteru. Jako przełożeni starajmy się to poczucie wyrabiać u podwładnych, przez dawanie im poleceń i zadań do wykonania.

Poczucie odpowiedzialności w dużym stopniu związane jest z zaufaniem, którym obdarza się podwładnego. Taki podwładny, nie chcąc zawieść pokładanego w nim zaufania, stara się polecenie jak najlepiej wykonać. To staranie się z czasem przeobraża się w poczucie odpowiedzialności, które z kolei idzie w parze z solidnością, która przede wszystkim musi cechować przełożonego, a potem podwładnego.

Musimy dalej pamiętać, że stosunek przełożonego do podwładnego i odwrotnie - musi zawsze być serdeczny, braterski - siosterski, nie zapominając, że stanowczość w postępowaniu musi dominować. Należy tutaj dodać, że w Harcerstwie stanowczość wyklucza wyniosłość i sztywność.

Przełożeni na każdym szczeblu drabiny organizacyjnej powinni być zawsze dobrzy, spokojni, sprawiedliwi, wyrozumiali, cierpliwi, systematyczni, konsekwentni, punktualni, pogodni, przystępni i równi.

Powinni być ściśli w swoich myślach i wypowiedziach. Nie mogą być chaotyczni w wykonywaniu swojej władzy. Chaos i władza nie idą w parze. Chaos jest jednym z czynników dyskwalifikujących władzę.

Młodzież (x) dobrze umie obserwować swoich przełożonych i dobrze umie zrozumieć i odpowiednio ocenić ich postępowanie i sprawowanie władzy.

„a właściwe postępowanie odpłaca się gorącą miłością, którą jak wiemy z doświadczenia, bardzo rzadko okazuje.

(x) H. Glass "Gawdy z drużynowym"

- Dobry przełożony, którego sumienie nie jest niczym obciążone, potrafi tę miłość dostrzec i dostrzegszy - nią się cieszyć. Odkrycie to ma być bodźcem do jeszcze większej pracy nad sobą i dalszego zdobywania serc młodzieży ...

I jeszcze słówko o autorytecie. Ten u przełożonych nie polega na krzyku i na wymuszaniu. Nieraz widzi się drużynę - przeważnie na obozie, na zlocie, postawioną na "baczność", a przed jej frontem stojącego, krzyczącego i pieniącego się ze złości "wodza", w roli komendanta, czy oboźnego. To nie jest autorytet, to jest głupota człowieka o słabym duchu, podszycytego strachem, chorującego na wadzę, nie mającego pojęcia o Harcerstwie. Takich "wodzów" - przełożonych Harcerstwo nie potrzebuje.

Prawdziwy autorytet, (wg H. Glassa) wyraża się tajemniczym wpływem jednego człowieka na drugiego, zdobywający jego wolę i wpajający w nim przekonanie o słuszności tego co robi lub mówi.

Autorytet taki wzbudza szacunek i zaufanie i daje pewność prawidłowego postępowania i pobierania słusznych i ważnych decyzji.

Bez autorytetu nie ma skutecznej działalności przełożonego. Autorytet należy umieć posiadać, postępując tak jak nakazuje umysł, serce i wola, a bowiem umysł ustępuje tylko umysłowi, tylko serce może zdobyć serce, a wola podaje się tylko woli. Są to siły, które oddziaływają, czyli wywierają wpływ na życie tych, z którymi przełożony ma zawsze kontakt - na życie podwładnych.

I na zakończenie : Kandydat na przełożonego, który pragnie posiadać władzę, bo ta według niego przynosi zaszczyty i sławę, będzie przełożonym pustym, nie zdolnym ani do wytworzenia autorytetu dla siebie, ani dla władzy, ani też nie będzie zdolnym do wzbudzenia respektu dla siebie, ani w końcu - nie potrafi zdobyć serca podwładnych. Wysłąc o zaszczytach i sławie, nie będzie mógł wydatnie pracować i oddziaływać na otoczenie pozytywnie. Respekt podwładnych nie będzie oparty na dyscyplinie wewnętrznej i dlatego nie będzie respektem trwałym, będzie respektem chwili, szybko przemijającym.

Nie słowa i zaszczyty mają być celem sięgania po władzę, lecz D o b r o organizacji, dla której kierownicza praca bez reszty - wytrwała i szczerza praca władz przynosi zaszczyty i sławę.

hm. T. Gabryś



NASZE LISTY

Szanowna Redakcjo!
"Ognisko Harcerskie" jest tak pięknie wydane i stanowi tak wielką pomoc dla mnie w pracy harcerskiej, że pragnę osobiście podziękować Redakcji za to pismo. Gdy otrzymam świeży numer, to rzucam wszelkie zajęcia i otwieram ten wspaniały poradnik "we wszystkim". Dopiero dyscyplina wewnętrzna przywołuje mnie do rzeczywistości, nakazuje odłożyć "Ognisko" na godziny wieczorne, gdy zajęcia codzienne będą ukończone...

Raz jeszcze dziękuję za każdy numer pięknego "Ogniska".

Czuwaj!
Wiśka Saternus



Droga Redakcjo "Ogniska"!
Jeśli to możliwe, proszę o podanie mojego adresu w "Ognisku" z prośbą o listy od tych druzhen i przyjaciół które/ych miałam przyjemność spotkać i mniej lub więcej poznać w ciągu mojej pracy harcerskiej i w czasie moich wędrowek po kuli ziemskiej. (Jak dotąd nie udało mi się jeszcze lecieć między gwiazdami - najwyżej to ponad Wschodnimi Himalajami-). Dlaczego? - bo zwykle obiecywa- liśmy sobie skomunikować się, jak tylko wojna się skończy. a tu już tyle lat minęło. - Ciekawam bardzo, gdzie, kto, co i jak? -

Podaję moje rodzinne polskie nazwisko:
Dhna Halina DEPTULANKA - z Komendy Mazowieckiej, do roku 1939 - Warszawa, Polska
i zamężne: Dhna Halina YU - Warszawa, Bliski i Daleki Wschód, Europa, troszkę Afryki,

30

Brazylia i obecnie U.S.A.
Mój adres obecny:
Mrs. Halina D.Yu
1311 Cahill,
Turlock, California, USA 95380.

Serdeczne pozdrowienia Redakcji i Harcerskiej Rzeszy,
Czuwaj!
Halina Yu.

Uprzejmie proszę o umieszczenie w "Ognisku" w dziale poszukiwań:

Pani Maria OSTROWICZ -
94, Gregory Boulevard,
Nottingham

poszukuje druhny Eli Wolf (Wolfówna) ze Lwowa.

Droga Redakcjo Ogniska,
Bardzo proszę o przysłanie na adres Komendy Chorągwi Harcerów w Kanadzie 10 ostatnich numerów "Ogniska" (z Lady Baden Powell na okładce).

Uważam, że "Ognisko" jest ogromnie wartościowym i pożytecznym pismem. Pragnę zachęcić hufce, szczyepy oraz instruktorki do zaprenumerowania "Ogniska".
Życzę serdeczne harcerskie pozdrowienia oraz nasze Czuwaj!

Z. Halek hm.

Artykuły hm. Doroty Iwaniec i hm. Tadeusza Gabryśia były wyłożone na "Forum", Kształceniowej Odprawie Drużynowych Chorągwi Harcerów w W. Brytanii.



31

Zjazd na Hindmarsh Island



W dniach 14 - 17.1.1969 odbył się Zjazd Zarządu Okręgu ZHP w Australii.

Na zdjęciu z frontu od lewej: Dh.dh. L.Furman, Zofia Dembska, W. Dembski Przewodniczący Z.O. , Anna Trejster, Ryszard Trejster,

w tyle od lewej: Dh.dh, S.Szumliński, Elżbieta Stuligłowa, Alina Wałda, Stan.Karbowy, W. Bułat, Marzenna Piskozub, Jerzy Wałda.



" Ognisko Harcerskie"

Wydaje: Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju,

Adres Redakcji i Administracji: 47, Rutland Gate, London, S.W.7.

Roczna prenumerata: sh.10/-; dol.1.50; frs.7.00; frs.blg.70.00;
D.M.6.00. P.O., M.O., czeki, należy wystawiać na: Polish Boy Scouts and Girl Guides Association.-



archiwum
harcerskie.pl